

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), sobota, dnia 20 października 1934 r.

Nr. 240

NASTĘPSTWA TRAGEDJI MARSYLSKIEJ

Korespondencja własna naszego pisma

Paryż, w październiku.

Okropna tragedia w Marsylii nie mogła nie wywołać daleko idących następstw. Z punktu widzenia paryskiego są one dwojakiego rodzaju: z jednej strony dotyczą stosunków wewnętrznych Francji, a z drugiej są to konsekwencje natury międzynarodowej.

Jeśli chodzi o te pierwsze, to pociągnęły one za sobą konieczność dokonania rekonstrukcji rządu. Rząd Doumergue'a utracił bowiem w osobie tragicznie zmarłego p. Barthou nie tylko swego ministra spraw zagranicznych, ale również ministra spraw wewnętrznych p. Alberta Sarraut, który oddał się do dymisji.

Dymisja ta jest rezultatem niewystarczających środków bezpieczeństwa przedsięwziętych w Marsylii z okazji przyjazdu króla Aleksandra. W mieście takim, jak Marsylia, gdzie kreca się szumowiny z całego świata wśród których zamachowcy z powodzeniem mogą się ukryć, potrzebna była zdwojona ostrożność, zdwojone zabiegi i starania. Niektórzy zwracają nawet uwagę że było wogóle fatalną pomyłką, wyznaczanie Marsylii na miejsce wylądowania króla Jugosławii.

Jak wykazała zdięcia fotograficzne i filmy nakrecone z tragicznej sceny, kordon policyjny był bardzo luźny. Ponadto, za wyjątkiem jednego leźdźca, żadne oddziały konne, żadni agenci - motocykliści lub cykliści nie oddzielali od tłumu otwartego samochodu, w którym zajął miejsce król Aleksander wraz z ministrem Barthou i generałem Georges. Tem się tłumaczy, że zamachowiec mógł podbiec bez trudu do auta, skoczyć na jego stopnie i zbliżyć do potwornej masakry.

Brak było również eskorty wojskowej i szpaleru wojska wzdłuż drogi, która przejeżdżał król. Pod tym względem ciężkie oskarżenia posypały się pod adresem socjalistycznego magistratu Marsylii, który miał się przeciwstawić „paradom wojskowym”, aby one nie zakłócały spokoju ducha obywateli (sic!) idących do urn w nadchodzącą niedzielę z okazji wyborów do rad kantonalnych i departamentalnych. Magistrat tłumaczy się wszakże, iż nikt się do niego w tych sprawach nie zwracał.

Wszystkie te fakty odbyły się głośnym echem w prasie. Opinia francuska i tak już oburzona była na stosunki panujące w policji, ilustracja których są nierzadko liczne afery i skandale w ostatnich czasach. Dalsze znoszenie tego rozprzeżonego trąca marsylijskiego uczyniło już nieznośnym sytuację ministra spraw wewnętrznych, która nie do utrzymania, a to tembardziej, że oddawna już był przedmiotem ostrych zarzutów, iakoż przez osiem miesięcy swego urzędowania zadozwolił się tylko jedna reforma, polegająca na zmianie nazwy resortu policyjnego z „Sureté Generale” na „Sureté Nationale”.

Zrozumiał zresztą te sytuacje sam p. Albert Sarraut, gdyż natychmiast po tem, co dokonało się w Marsylii, oddał swoją tekę do dyspozycji szefa rządu. Jednakże Doumergue, który ze względu na taktykę parlamentarną chciał utrzymać swój rząd w niezmiennym składzie, wezwał go, by pozostał na swoim posterunku. W tym kierunku

nacisk wywierali radykalli i ich przedstawiciele w radzie p. Herriot, obawiając się utraty tego ważnego ze względów wyborczych portfela, jakim jest ministerstwo spraw wewnętrznych, będące od lat w posiadaniu ich partii.

Gdy jednak wzburzenie opinii nie tylko nie malało, ale wzbierało na sile, tak, że ulice Paryża były widownią ponownych demonstracji. Doumergue doszedł do przekonania, że winien dać te satysfakcje społeczeństwu i dymisję p. Alberta Sarraut po kilku dniach przyjął.

Nastroje mas dobrze odzwierca artykuł Raymonda Recouly w „Gringoire”, w którym czytamy m. in.

„Gaston Doumergue musi przyznać, że popełnił wielki błąd tworząc swój gabinet wedle zwykłego klucza parlamentarnego, posuwając się aż do tego jak nas o tem powiadomił w swólem ostatnim przemówieniu, że ofiarował jedną z tek Leona Blumowi.

Szeroka i zdrowa masa kraju pragnie, aby przedstawił prezydentowi republiki dymisję całego gabinetu, a następnie zrekonstruował rząd bez p. Cheron'a który wystawia na pośmiewisko sprawiedliwość i zapewnia bezkarność winowalców afery Stawickiego i mordercom Prince'a, bez p. Barthou, który zapewnia awanse nauczycielom antypaństwowym i antymilitarystom, jak również bez Sarraut, który nie umiał nas uwolnić od tej mafii, taka sam wykiwał który ulice wydał na łup elementom wywrotowym od 12 lutego i którego policja odpowiedzialna jest za okropną masakrę marsylijską.

Czego domaga się Francja, to rządu złożonego z piecu do szczęścia ludzi prawych, energicznych, kompetentnych, którzy czwyciel policje, odnowi niezależność, sprawiedliwość, odwoła skomunizowanych nauczycieli i funkcjonariuszy, pos-

kromi „front wspólny” nie tylko przez przemówienia radiowe ale w praktyce na ulicy, przeprowadzi szybko reformę konstytucji, przywróci rządowi autorytet, a Francja jej przetrze i wiarę w siebie”.

Ważny również problem rekonstrukcji rządu to obsadzenie teki spraw zagranicznych. Nowy minister Laval będzie miał do odnowienia nie zabiegów i pertraktacji dyplomatycznych, którą tragedia marsylijska brutalnie przerwała. Tragicznie zmarły minister Barthou był właśnie w trakcie starań o jakieś modus vivendi pomiędzy Francją, Włochami i Jugosławią, aby te państwa wraz z pozostałymi dwoma członkami Małej Ententy poszły razem w sprawie austriackiej. Rozmowy z królem Aleksandrem stanowić miały niezbędne ogniwo w tych pertraktacjach w przededniu wyjazdu p. Barthou do Rzymu.

Nowy minister spraw zagranicznych Francji wznowi niewatpliwie te zabiegi. Włochy śródnie życzliwym okiem i w ostatniej swojej mowie medjolańskiej Mussolini, jak wiadomo, wysunął pod adresem Jugosławii propozycję przyjaznego współżycia stawiając jedynie za warunek, aby nigdy więcej zasługi i waleczności armji włoskiej nie były poddawane w wątpliwość.

Niewatpliwie jednak są jeszcze inne warunki. Włochy utrzymać chcą dominujący wpływ w basenie naddunajskim przez Wiedeń i Budapeszt. Ten fakt sprawił, że przed kilku tygodniami w Genewie pertraktacje, prowadzone przez p. Barthou w sprawie austriackiej, rozbiły się o opór Jugosławii i Małej Ententy. Czy istnieje obecnie po tragedji marsylijskiej warunki „zgodny austriackiej” między Francją, Włochami i Małą Ententą — tego nie da się jeszcze powiedzieć.

Kazimierz Kukucz.



KRÓLEWSKA RODZINA.

Rzadkie zdjęcie, przedstawiające króla Aleksandra w otoczeniu rodziny. Od lewej widzimy: króla Aleksandra z księciem Tomisławem, następcę tronu księcia Piotra i królową Marję z księciem Andrzejem.

OŻYWIONE NARADY DYPLOMATYCZNE PO ZBRODNI MARSYLSKIEJ

Londyn. (PAT) Korespondent paryski „Manchester Guardian” donosi, że podczas rozmów Benesa z min. Lavalem w Paryżu poruszana była kwestja dokładnego wyjaśnienia stanowiska Polski w polityce europejskiej. Rząd francuski — zdaniem korespondenta — waha się przed postawieniem Polsce alternatywy „tak”, lub „nie”. Niektórzy Francuzi chcieliby zastraszyć Polskę groźbą bezpośredniego porozumienia francusko-niemieckiego jednak we francuskich kołach oficjalnych zdają sobie sprawę, że taka groźba byłaby zbyt ryzykowną, ponieważ mogłaby zastraszyć również inne kraje, poza Polską.

Rozmowy Benesa z szefem armji francuskiej dotyczyły miały wzrastającej groźby zbrojnej niemieckich, jednak korespondent „Manchester Guardian” wyraża przypuszczenie, że omawiana była również ze stanowiska wojskowego obecna polityka zagraniczna Polski.

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z

Bukaresztu: W kołach politycznych rumuńskich panuje przekonania, że Titulescu, Benesz i Jewtisz we wspólnej deklaracji stwierdzą, że Mala Ententa pozostaje wierna polityce współpracy międzynarodowej, mającej na celu utrwalenie pokoju, ale jednocześnie jest niezłomie zdecydowana nie pozwolić na to, by porządek został zakłócony lub pokój był zagrożony przez siły destrukcyjne, działające z ukrycia.

Paryż. (PAT) Min. spr. zagr. Laval odbył dłuższą konferencję z posłem rumuńskim, Ceziano.

Londyn. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu minister Simon informował rząd o sytuacji, powstałej w związku z zamachem w Marsylii. Ostrożność i umiarkowanie, jakie wykazały rządy zainteresowane, a co ujawniło się w komentarzach dotyczących zamachu, są uważane za bardzo pomyślne oznaki.

WĘGRY ODPIERAJĄ OSKARŻENIA

Budapeszt. (PAT) Węgierska Ag. Urzędowa donosi: W najbliższym czasie przybędą do Węgry korespondenci nadzwyczajni dzienników „Paris Soir” i „Excelsior” celem zebrania informacji w sprawie nieci spisku marsyjskiego, prowadzących rzekomo na Węgry. Władze węgierskie ułatwią dziennikarzom francuskim wyjazd również do miej-

scowości Janka Puszt, której nazwa ostatnio kilkakrotnie była wymieniana, gdyż władze węgierskie nie mają nic do ukrywania w tym względzie, a wizyta powyższa przynieść winna właśnie w konsekwencji wyjaśnienie nicości szeregu oszczerstw, rzuconych na Węgry.

DYSKUSJA WŚRÓD B. KOMBATANTÓW

nad stosunkami polsko-francuskimi

Wywiad z gen. Góreckim

W związku z odbytym niedawno kongresem Fidac'u w Londynie i rozmowami delegacji polskiej z delegacją francuską, o których doniosła prasa francuska, gen. dr. Roman Górecki, przewodniczący polskiej delegacji i wiceprezes Fidac'u udzielił prasie bliższych informacji o tegorocznym kongresie i roli delegacji polskiej.

Specjalnie ciekawe są uwagi gen. Góreckiego na temat opinji b. kombatanów o stosunkach polsko - francuskich — oświadczył gen. Górecki polsko - francuskich.

— Mieszkałszy w Londynie — oświadczył gen. Górecki — w jednym hotelu z delegacją francuską. W rozmowach z kolegami francuzami stwierdzaliśmy zdezorientowanie co do szeregu zagadnień w stosunkach polsko - francuskich. Wobec tego podjęliśmy propozycję przewodniczącego delegacji francuskiej p. Lebecque'a, by na wspólnej konferencji obu delegacji w atmosferze żołnierskiego koleżeństwa wyjaśnić sobie szereg spraw i zagadnień, obchodzących oba narody.

Na wstępie zwróciłem uwagę na pewien zasadniczy moment w ustosunkowaniu się Francuzów do nas. Przeciwny Francuz zasadniczo odnosi się z sympatią do Polski, jednak tkwi w nim jeszcze świadomość Polski porażkowej która sobie wyobraża jako biedną, płaczącą, udręczoną. To powodowało, że wytwarzał się w nim stosunek raczej pewnego współczucia, a w konsekwencji traktowanie nas, jak ubogich krewnych. Już przed kilku laty zwracałem uwagę kolegom francuskim, że nie chcemy tego rodzaju odnoszenia się do nas natomiast uważamy za konieczne w interesie stosunków polsko - francuskich, by poznali czem jest Polska współczesna. Jestem bowiem przekonany, że gdy nas na leżycie poznają, to wtenczas ulegnie zmianie ich

zasadniczy stosunek do nas, jako państwa sojuszniczego.

Między innymi poruszyłem kwestję Locarna, gdzie o zabezpieczeniu polskich granic nie było mowy. Mówiłem też o „pakcie czterech”, w którym chciano decydować o Polsce bez Polski a wreszcie o „pakcie wschodnim”, w którym organizowano pokój we wschodniej Europie, nie licząc się z tem, że tego rodzaju akcja bez istotnego współdziałania Polski nie ma żadnych widoków powodzenia. Zawierając pakty nieagresji ze swoim wschodnim i zachodnim sąsiadem, Polska dała najlepszy dowód, w jaki sposób należy organizować pokój w Europie. W tem miejscu zapytali mnie koledzy francuzi, czy w razie zaatakowania Francji przez Niemcy, Polska pospieszyłaby jej z pomocą. Odpowiedziałem im, że pakt nieagresji zawarty został przecież z uszanowaniem istniejących traktatów, wobec czego w razie zaatakowania Francji, Polska wykona swoje traktatowe zobowiązania.

Zwróciłem uwagę kombatanów francuskich że prasa ich z kwestji niemających nic wspólnego z polityką, iaka jest kwestja naprzykład żyrdowska, stara się uczynić kwestję polityczną.

W sprawie ostatniej deklaracji min. Becka oświadczyłem kolegom francuskim, że jest nie do zniesienia dla poczucia godności narodowej ażebyśmy byli traktowani, jako państwo drugiej kategorii. W tej sprawie, która od wielu lat Polska wznawiała na terenie Ligi Narodów, mieliśmy prawo liczyć na pomoc sprzymierzeńca francuskiego, tymczasem z przykrością słuchaliśmy przemówienia francuskiego ministra spraw zagranicznych, które w swoim tonie było bardziej agresywne, niż przemówienia ministrów włoskiego i angielskiego.

Ks. Prymas powraca do Europy

Buenos Aires. (PAT). Ks. Prymas Hlond, który brał udział w kongresie eucharystycznym, odpłynął na pokładzie parowca „Oceanian” do Europy, żegnany owacyjnie przez kolonję polską.

Duńsko-szwedzki pakt zbrojnej neutralności?

Wiedeń (PAT). Jak donosi „Neues Wiener Journal” z Kopenhagi, między Danią a Szwecją toczą się obecnie rokowania w sprawie zawarcia paktu zbrojnej neutralności. Obydwa te państwa zamierzają obwarować cieśninę morską w Sund, łączącą morze Północne z Bałtykiem. Zdaniem dziennika, jeżeli układ dojdzie do skutku, to pierścień, otaczający Niemcy, zacieśni się na punkcie bardzo ważnym pod względem strategicznym.

Odprężenie między Wiedniem i Berlinem

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie koła urzędowe zapewniają, że v. Papen nie przywiózł do Wiednia konkretnych warunków pokojowych rządu niemieckiego, ani też nie pojechał do Berlina z kontropropozycjami austriackimi. Mimo to jednak daje się zauważyć znaczne zmniejszenie napięcia między Niemcami i Austrią. Obustronna polemika prasowa uległa znacznemu złagodzeniu. Słychać, że do Austrii ma być dopuszczonych kilka dotychczas zakazanych dzienników niemieckich wzamian za co w Niemczech udzielony ma być debic kilku dziennikom austriackim.

Koniec strajku kotoniarzy w Łodzi

Łódź (PAT) Trwający 11 tygodni strajk w przemyśle kotonowym zakończył się wczoraj podpisaniem umowy zbiorowej pomiędzy przedstawicielami związków robotniczych i stowarzyszeniem przemysłowców późnosnowskich. Na podstawie zawartej umowy stawki robotnicze naogół pozostają bez zmian, jedynie pewnym grupom robotników wykwalifikowanych obniżono je o około 5 procent.

Dyrektor księcia Pszczyńskiego pod kluczem

Katowice. (PAT) Wczoraj aresztowano inż. Franciszka Trenczaka przedstawiciela interesów i dyrektora fabryki von Plessa, pod zarzutem udaremnienia egzekucji przez usunięcie i zbywanie mienia, zajętego przez sąd do dyspozycji zarządu przymusowego, tudzież pod zarzutem faworyzowania niektórych wierzycieli Plessa ze szkodą Skarbu Państwa.

Katowice (Tel. wł.) Jak się okazuje inż. Trenczak dopuścił się przestępstw, za które go aresztowano w czasie od 27 sierpnia do 15 września br., tj. od chwili ustanowienia zarządu przymusowego aż do obiecia urzędowania przez zarządcę przymusowego inż. Kowalskiego w dniu 15 września. Inż. Trenczak usunął w ten sposób spod sekwestru co najmniej 500 000 zł., przekazując je na cele które nie miały nic wspólnego z zarządem przymusowym. W ten sposób inż. Trenczak ogłosił koncert pszczyński z gotówką, powodując przykre zaogłośc. Przedewszystkiem nie wypłacono zarobków robotnikom i porobów urzędnikom za miesiąc sierpień i wrzesień. Zaległości te musi obecnie wyrównać zarząd przymusowy z inż. Kowalskim na czele.

Groził śmiercią synowi Forda

Detroit. (PAT) Aresztowano niejakiego Edwarda Lickwa'a, który napisał do Henryka Forda list, domagając się 5 tys. dolarów, w przeciwnym razie groził zamordowaniem jedynego syna Henryka Forda, Edsela Forda. Aresztowany przyznał się podczas śledztwa policyjnego do czynionych mu zarzutów.

ŚMIERĆ MIN. BARTHOU NIE BYŁA PRZYPADKIEM?

GDYBY KALEMEN CHYBIŁ, KRÓL ALEKSANDER ZGINĄŁBY Z RĘKI POSPISZILA

Paryż (tel. wł.). Kilka pism notuje rewelacyjną pogłoskę, jakoby dwaj wspólnicy Gergiewa vel Kalemena zeznali w toku śledztwa, że śmierć ministra Barthou nie była skutkiem przypadkowego postrzału.

Dażąc do wywołania jak największego zamętu i do skomplikowania sytuacji politycznej Jugosławii, zamachowcy postanowili publicznie zgóry nie oszczędzać przedstawicieli rządu francuskiego, towarzyszących królowi Aleksandrowi. (K.).

Paryż (tel. wł.). Sędzia śledczy w Marsylii przesłuchiwał w środę jednego z dwóch aresztowanych w okolicy Annemasse terrorystów. Zeznał on powtórnie, że nazwa się Pospiszil i że urodził się 9 czerwca 1904 roku w miejscowości Vukoniva pod Zagrzebiem. Z zawodu jest monterem, przez pewien czas przebywał w Monachium. Należy do chorwackiej organizacji rewolucyjnej kierowanej przez adwokata Ante Pavelicza, dążącej do odzyskania niepodległości Chorwacji.

Zapytany o owego nieznanego dotychczas przywódcę szajki, który we Francji wydawał im rozkazy i polecenia nie mógł czytać chciał Pospiszil nic powiedzieć. Oświadczył tylko, że ów przywódca, który mieszkał w dniu 6. 10 w jednym z hoteli paryskich, przydzielił wszystkim funkcje. Dwóch spiskowców wysłał do Marsylii, a dwóm pozostałym kazał pozostać w Paryżu. Kiedy Pospiszil i jego towarzysze Raiticz dowiedzieli się w Paryżu, że zamach się udał, chcieli uciec zagranicę, lecz na granicy francusko-szwaj-

carskiej zostali aresztowani. Zapytany przez sędziego śledczego o swe zapatrywanie na zamach odpowiedział Pospiszil wzburzonym tonem i z nienawiścią: „nie miałem pojęcia, będąc w Paryżu, tak samo jak i mój towarzysz, co mamy robić, ale gdybym wiedział, że mam zabić króla to nie byłbym się cofnął, lecz rozkaz wykonał”.

Na zapytanie, czy życzy sobie mieć obrońcę odpowiedział przesłuchiwany: „adwokata nie potrzebuję, a przyałbym tylko takiego, którego mi poleciłaby moja organizacja”.

W godzinach wieczornych przywieziony został do Marsylii również terrorysta Malny, nazwający się w rzeczywistości Miro Krajil eskortowało go trzech żandarmów.

W Marsylii przeprowadzone zostaną główne dochodzenia w sprawie zamachu.

POŚCIG

ZA PAWELICZEM I KWATERNIKIEM

Paryż (PAT). Z Lozanny donoszą: Poszukiwania głównego członka grupy terrorystycznej, Kwaternika vel Kramera dotychczas nie dały żadnych wyników. Policja jest w dalszym ciągu zdania, że Kwaternik ukrywa się w Szwajcarii, w kantonie Vaude.

Paryż (PAT). Dyrekcja policji rozesała listy gończe do wszystkich państw obcych w poszukiwaniu szefa terrorystów chorwackich Ante Pavelicza, zwanego doktorem urodzonego w Jugosławii w r. 1889. Podano jego rysopis: wzrost średni, szatyn, wasy golone brwi krzaczaste, kornulentny.

KRÓL ZJEDNOCZYCIEL OKUPIŁ ŚMIERCIĄ DZIEŁO ZGODY

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi, że w pogrzebie króla Aleksandra wzięcie udział większość przywódców stronnictw opozycyjnych, a mianowicie przywódcy słowenców dr. Koroszec, przywódcy mahometan bośniackich dr. Spaho i dr. Hrasnica, przywódcy radykałów serbskich Stojanowicz oraz kilku byłych ministrów, m.in. przywódcy demokratów serbskich Dawidowicz. Byli

przywódca chorwackiej partii chłopskiej, nieprzejednany separatysta dr. Maczek miał, jak słyhać, wyrazić kondolencje członkom rady regencyjnej. Urzędowego potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości dotychczas n'ema. W kołach politycznych uważają udział dawnych polityków w pogrzebie króla jako początek pojednania politycznego w Jugosławii.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE ROZPOCZĘTE

Świętyni orszak monarchów, prezydentów i ministrów za trumną Króla

Białogród (tel. wł.). Zagraniczne delegacje, reprezentujące głowy państw i rządów na pogrzebie króla Aleksandra, stały się wczoraj w komplecie w stolicy Jugosławii.



Powitanie króla Piotra II przez przedstawicieli jugosłowiańskiego wojska.

Francję reprezentuje prezydent Lebrun oraz ministrowie Petain, Denain i Pietri oraz honorowa kompania wojska w liczbie 250 ludzi.

Wielka Brytania wydelegowała swego posła w Białogrodzie oraz admirała Fishera na czele oddziału marynarzy.

Z ramienia Niemiec przybył wczoraj samolotem do Białogrodu minister Goering ze świtą.

Z Rzymu przybył ks. di Sovoya Aosta di Spoletto, siostrzeniec króla Wiktora Emanuela oraz ochmistrz dworu włoskiego hr. Mani di Celere.

Z Rumunii przybył osobiście król Karol II w towarzystwie członków rządu, z Bułgarii król Boris i wielki książę Cyryl.

Czechosłowację reprezentuje premier Malypetr, min. Benesz, min. Bradacz, min. Derer, gen. Sirowy i gen. Krejcz.

Przedstawicielem P. Prezydenta R. P. jest gen. Wieniawa - Długoszewski w charakterze nadzwyczajnego ambasadora a z ramienia Rządu polskiego bierze udział w pogrzebie poseł Polski w Białogrodzie.

Wczoraj w południe delegacje wszystkich krajów składały hołd zwłokom króla Aleksandra.

Dzisiaj, w czwartek rano, rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe odprawieniem żałobnego nabożeństwa w cerkwi. Zarówno nabożeństwo, jak i sam akt złożenia zwłok w grobowcu w miejscowości Oplenc, który nastąpi o godz. 14-tej, transmitują wszystkie niemal radiostacje europejskie.

ZNÓW INCYDENT GRANICZNY.

Budapeszt (PAT). Urzędowo donoszą, że onegdaj zastrzelony został przez strażnika jugosłowiańskiego jeden z mieszkańców wsi Leniti, położonej nad granicą jugosłowiańską w chwili, gdy przekraczał granicę.

FILM O ZBRODNI MARSYLSKIEJ ZAKAZANY W POLSCE.

Warszawa (Tel. wł.). Do centralnego biura filmowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wpłynęły do ocenzurowania dwa filmy zamachu marsylijskiego, nakręcone przez wytwórnię zagraniczną. Filmy te ilustrowały ściśle przebieg zamachu w Marsylii na króla Aleksandra i ministra Barthou. Ministerstwo po zapoznaniu się z treścią filmu, zakazało demonstracji ich na terenie całej Polski. (M).

ZA DUSZĘ Ś. P. KRÓLA ALEKSANDRA.

Z Warszawy telefonuje (M). Dziś, w czwartek, o godzinie 11-tej w Soborze Prawosławnym na Pradze odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze śp. króla Aleksandra w dniu jego pogrzebu. Cerkiew przybrana bogato zielenia i rzesiście oświetlona, była wypełniona po brzegi. Na nabożeństwie obecny był cały korpus dyplomatyczny, członkowie Rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, Liga Polsko - Jugosłowiańska, porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego, oraz liczne organizacje ze sztabarami.

O godzinie 11-tej przybył Pan Prezydent R. P. wprowadzony do cerkwi przez premiera Kozłowskiego oraz biskupa Lubelskiego Sawe oraz przez posła jugosłowiańskiego min. Lazarewicza. W chwili, gdy Pan Prezydent zajął miejsce, wstał na stopnie ołtarza ks. archimandryta Pantelimon i wygłosił w języku polskim i francuskim kazanie poświęcone pamięci króla - bohatera. Po kazaniu odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez głowę kościoła prawosławnego w Polsce metropolitę Djonizego.

PODZIĘKOWANIE KRÓLOWEJ MARJI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki otrzymał od królowej Marji Jugosłowiańskiej depezę następującą: „Głęboko wzruszona dziękuję serdecznie Waszej Ekszelencji za wyrazy współczucia i mem okrutnem cierpieniu. (—) Maria”.

Meteor spadł na okręt

Niezwykły dramat na pokładzie „Astora”

Pierwszy oficer Nilson stał na mostku kapitańskim i patrzył ku niebu. Czyste, bez jednej chmurki piętrzyło się poranne niebo nad oceanem Atlantyckim, którego fale wydawały się „nie obejmować parowiec „Astor”, zmierzający ku brzegom amerykańskim. Na pokładzie parowca było wszystko w najlepszym porządku. Marynarze zajęci byli swą robotą, a monotonnie dygotał takt turbin, nastrojając sennie załogę. Nilson rzucił okiem na chronometr i mruknął do jednego z marynarzy, że za pięć godzin przybędą do Nowego Jorku. Parowiec miał w tej chwili szybkość 8 mil morskich.

Nagle potężna detonacja przerywa idylliczny spokój poranka. Czyż to był piorun z jasnego nieba? Zdawało się, że ciemnobłękitny firmament otworzył się i oddał salwę ku powierzchni morza. Na ułamek sekundy zanurzył ten niesamowity błysk cały okręt w przedziwnym niebieskim świetle, a potem z olbrzymią potęgą jak granat wyrzucony przez niebiańskiego kanoniera runęła na mostek ogromna masa kamienna. Spadła ona tuż obok miejsca, na którym stał pierwszy oficer. Całe ciało okrętu zadygotało pod siłą tego pocisku, którego nagły huk wyrwał z sennego nastroju całą załogę okrętu.

Dla kogoś, kto by z góry okręt obserwował, mogłoby to być wyglądać, jakby ktoś kijem zaniepokoił spokojne mrowisko. Marynarze zaczęli się krzątać tu i tam, nie wiedząc co się stało. W pierwszej minucie zdawało się, że na pokładzie okrętu wybuchł pożar. Rzeczywiście część okrętu pod siłą owego ciosu zwęgliła się jakby od ognia. Pierwszy oficer Nilson leżał nieprzytomny na mostku. Jego ramię broczyło. Marynarz Hays, który w sekundzie katastrofy również znajdował się na mostku, był ogłuszony. Głęboko wbity w drewniane rusztowanie podłogi mostka, leżał kamienny gość z nieba i dopiero siekierami i kilofami zwołano go wydostać.

Cóż się takiego stało? Oto na parowiec „Astor” spadł meteor. Jest to jedna z najrzadszych katastrof, która może spotkać okręt na pełnym morzu, z kosmicznych wysokości przybył posłaniec z dalekiego świata, rozegrzał się niesłychanie swym szalonym biegiem, a wreszcie pędząc jak wichur w przestworzach powietrznych ugodził z olbrzymią siłą w nieszczęsny okręt. Tylko kilka kg. ważył ten pocisk, będący jednak olbrzymem wobec 10 milionów lilipuciów meteorów, ważących zaledwie po kilka gramów, które codziennie spadają na ziemię, ale karzeł wobec tych gigantów narodu meteorów, które spotkać można gdzieś na stepach, lub pustyniach powierzchni kuli ziemskiej.

Gdyby ów meteor był trzy razy tak ciężki to niewątpliwie pod jego uderzeniem

statek poszedłby w strzępy. I w tym wypadku wir powietrzny, towarzyszący owemu meteorowi był tak silny, że rzucił o ziemię pierwszego oficera i złamał mu ramię.

Czy będzie to dla Nilsona pociechą, że nieszczęście, które go spotkało jest jednym z najrzadszych, jakie mogą zdarzyć się człowiekowi? T. udno to przypuszczać. W każdym razie może powołać się na fakt, że trzeba się o 264 lata cofnąć w historii meteorów, aby

znaleźć człowieka, który doznał z tego powodu szkody.

A co się stało z owym niebiańskim granatem, który z odległości miliardów kilometrów wybrał sobie ów okręt jako cel? Oprawiony w żelazną obręcz zdobitą będzie ów mostek kapitański, który od tej chwili posiadać będzie najciekawszą maskotkę ze wszystkich okrętów.

ŚMIERĆ ŻYWEGO MAGNESU

Tajemnicze właściwości urzędnika bankowego

Z Londynu donoszą, że odbył się tam pogrzeb „magnetycznego człowieka”, urzędnika bankowego, Jamesa Mortona.

Za pogrzebem szły niezliczone tłumy żalobników. Nietylko jego rodzina będzie nosić po nim żalobę. Oplakuje go strata również i niepocieszeni uczeni badacze, ponieważ Morton był jedynym w swoim rodzaju dziwnym natury. Posiadał on właściwości, zupełnie nieznanne zwykłym ludziom posiadał mianowicie w dosłownym tego słowa znaczeniu zdolność przyciągania metali zdolność taką wykazywał tylko silny magnes. Nic dziwnego że nazywano go „żywym magnesem”. Uczeń i badacz wielkiej miary przeprowadził z nim szereg prób i wydał mu świadectwo, że w rekach tego mężczyzny się specyficzna siła, pokrewna dla magnesów stalowych, ale jeszcze bardziej tajemnicza.

Już jako dziecko Morton miał tę właściwość, że gdy przybliżył rękę do kompasu igielka kompasu zmieniała odrazu kierunek. Z przybliżeniem jego ręki igielki żelazne zachowywały się również tak, jakgdyby przybliżył się do nich silny magnes. Lekarze którzy nie mogli wiać istoty dziwnego fluidu płwającego z rak Mortona spisali o tych doświadczeniach protokoły bardzo ściśle, połączone z dokładnym badaniem pacjenta tak że nie może być w tym wypadku nowo o oszustwie.

Morton nie był jedynym wyjątkiem w swoim ro-

dzaju. Miał on już precedensy. Poprzednikiem jego był między innymi Duńczyk Peter Johansen. Podczas seansów odbywanych w ciemnym pokoju, z ciała Duńczyka promieniował świetlisty fluid błękitnawy głoczący otaczała jego czoło, ramiona i piersi. Promieniowanie to przyjmowało nierzadko kształty. Czasami układało się ono w kształt trójkąta, to znów przybierało postać elipsy lub koła. Magnetyczne właściwości Mortona posiadał Johansen również i to w stopniu jeszcze wyższym. Jeśli rozsypano opłuki żelazne na szkle to już przy samym zbliżeniu ręki Johansena minimalne te kawałeczki metalowe zaczynały tańczyć i tworzyły te same figury, które tworzą się pod działaniem silnego magnesu.

ANI Johansen ani Morton nie potrafili wyjaśnić istoty tajemniczej siły, która mieściła się w ich ciele. Johansen nie miał żadnych zainteresowań naukowych i dziwił się ogromnie, że sławni lekarze i biologowie z taką cierpliwością badają jego „magiczne sztuczki”. Prawdopodobnie przyciąganie owego stanowił rodzaj cechy rodzinnej, bo i dwaj zmarli bracia Johansena posiadali choć w różnym stopniu tę samą zdolność. Przziwciacie Mortona postanowił uwiecznić jego pamięć przez wystawienie oryginalnego pomnika. Mała on zamiar złożyć na jego cześć wielki blok granitu w kształcie magnesu. Pomnik ten ma mówić zawsze o Mortonie „żywym magnesie”.

URATOWANI OD BIAŁEJ ŚMIERCI

Oswobodzenie ekspedycji polarnej kierowanej przez kobietę

Przybyła obecnie do Leningradu wybitna badaczka krajin podbiegunowych Rina Demme która wraz z członkami swojej ekspedycji meteorologiem Senko wem i radiotelegrafistą została niedawno uwolniona przez łamacz lodów „Sybirtaków” z tragicznego więzienia wśród lodów polarnych.

Rina Demme wyprawiała się przed dwoma laty na wyspę „Sewernaia Zemla” aby na tym terenie przeprowadzić badania geologiczne, zoologiczne i botaniczne, a nadto uzupełnić materiał geograficzny i studia nad ruchem lodowców. Ekspedycja wylądowała 16-go sierpnia 1932 r. na północnym cypis wyspy, gdy wreszcie udało się łamaczowi lodów „Russenow” na którego pokładzie się znajdowała utworować sobie drogę przez lodowce. Miała ona pozostać najwyżej przez rok na swoim posterunku a następnie powrócić okrętem wysłanym po nią specjalnie z Rosji.

Niestety napróżno odważni badacze czekali zjawienia się okrętu. Z powodu straszliwych orkanów, które szalały w tym roku w regionach arktycznych, wszelkie próby przepłynięcia przez nagromadzone lodowce były bezskuteczne, tak że kierowniczka ekspedycji była zmuszona przygotować się do spędzenia zimy na „Sewernaia Zemli”. Było to niełatwe z d-

nie, bo nie było dostatecznej ilości środków żywności na tak długi okres czasu. Największe niebezpieczeństwo przedstawiała choroba skorbutu, grożąca śmiercią odważnym podróżnikom.

Rina Demme udzieliła wywiadu dziennikarzom leningradzkim o przeżyciach ekspedycji. Członkowie jej musieli walczyć z najstraszliwszym brakiem koniecznych artykułów. Jedynie węgiel posiadali w nadmiarze. Natomiast dawał się odczuwać coraz przy częściej podczas ponurych nieprzeziębionych ciemności nocny polarny brak tłuszczów oraz nalty dla celów oświetlenia. Przypadek przyszedł im na szczęście z pomocą. Udało się mianowicie zastrzeżenie wielkiego niedźwiedzia polarnego którego mięso przyczyniło się do urozmaicenia menu zaś wytopiona oliwa dała sposobność oświetlenia. W ciągu pobytu na wyspie zastrzelono 19 niedźwiedzi. W ten sposób wyczerpano wywobodzenia.

Ale dopiero tego roku w sierpniu udało się łamaczowi lodów „Sybirtaków” dotrzeć do ekspedycji, gdy utworzyła się wśród lodów droga, która mogła się być dostać tak blisko by samolotem wylądować na Sewernaia Zemli i zabrać stamtąd uwiecznionych przez wrogi żywioł.

OVIEDO ZRÓWNANE Z ZIEMIĄ

Przywódca rewolty hiszpańskiej przed trybunałem konstytucyjnym

Paryż. (PAT) Podróżni, przybyli z Hiszpanji, którzy byli w Oviedo podczas walk, twierdzą, iż niektóre dzielnice „miasta przypominają swym wyglądem i zniszczeniem miasteczka francuskie na froncie podczas wojny światowej. Szkody, wyrządzone przez bombardowanie Oviedo, przewyższają 200 milionów pesetów.

Paryż. (PAT) z Madrytu donoszą: Prokurator generalny republiki wręczył prezesowi trybunału gwarancji konstytucyjnych skargę przeciwko członkom rządu katalońskiego. Skarga ta jest podpisana również przez premiera Lerroux. Niewiadomo czy trybunał uzna się za kompetentny.

Bankiet na boisku

z udziałem 10,000 osób

Porto Alegre (PAT). Z San Paulo donoszą: Partia konstytucyjna wydała olbrzymi bankiet na cześć znanego działacza dr. Armando de Salles Oliveira. W bankiecie tym, który odbył się na boisku klubu piłkarskiego, wzięło udział dziesięć tysięcy osób. Stoły, przy których siedzieli uczestnicy mierzyły 2,7 kilometrów, a ławki wynosiły 6 klm. długości, na bankiecie spożyto 5000 kur, 2 tony jarzyn, 30 tysięcy bułek, 3 tony owoców, 20 tysięcy litrów piwa i dziesiątki tysięcy butelek wina i wody mineralnej. Był to największy bankiet w Ameryce południowej od czasu jej odkrycia.

KASY - NATIONAL
skupuje płace dobre ceny — gotówka.
Poznań — Woźna 16 — Komis. Pkg201

Tajemnica grobowca

Powieść sensacyjna

GIEŁDA

30)

Gaduła giełdy zbożowej w Poznaniu

Żyto	17,50	17,75
usposobienie wczekujące.		
Pszenica	17,—	17,50
usposobienie: stałe.		
Jęczmień browarowy	21,—	21,50
usposobienie: spokojne		
Jęczmień 710—725 g/l	19,50	20,—
Jęczmień 680—690 g/l	19,—	18,50
usposobienie: spokojne		
Owies 30 ton par Poznań	17,25	16,75
Owies 37 ton par Poznań	17,—	
Owies 75 ton par Poznań	16,75	
Owies 15 ton par Poznań	16,70	
usposobienie: spokojne		
Maka żytnia I gat. 0-55% wł. w.	22,15	25,25
Maka żytnia I gat. 0-65% wł. w.	21,25	23,75
Maka żytnia II gat. 55-70% wł. w.	16,75	19,25
Maka żytnia pośled. ponad 70% wł. w.	14,75	17,25
Maka żytnia razowa 0-95% wł. w.	18,75	21,25
usposobienie: spokojne		
Maka pszenna gat. IA 0—20% wł. w.	30,50	33,50
gat. IB 0—45% wł. w.	28,50	29,00
gat. IC 0—55% wł. w.	27,50	28,00
gat. ID 0—60% wł. w. I	26,50	27,00
gat. IE 0—65% wł. w.	25,50	26,00
gat. IIA 20—55% wł. w.	24,50	25,00
gat. IIB 20—65% wł. w.	24,00	24,50
gat. IID 45—65% wł. w.	21,50	22,00
gat. IIF 55—66% wł. w.	19,00	19,50
gat. IIIA 65—70% wł. w.	16,00	16,50
gat. IIIB 70—75% wł. w.	13,00	13,50
usposobienie: spokojne		
Otręby żytnie przem. standart.	10,75	11,50
Otręby pszenne grube przem. stand.	10,75	11,25
Otręby średnie przem. standart.	10,—	10,50
Otręby jęczmień	11,50	13,00
Rzepakowy	38,00	39,00
Gorzyczka	41,—	55,—
Wyka latowa	26,00	28,00
Groch Victoria	41,—	40,—
Groch Folgera	32,—	35,—
Koniczyna czerwona surowa	130,00	150,00
Koniczyna biała	90,00	120,00
Koniczyna żółta odfuszczone	70,00	90,00
Ziemniaki lądalne	2,20	3,70
Ziemniaki fabryczne za kilo %		12%
Słoma pszenna luzem	2,50	2,70
Słoma pszenna prasowana	3,10	3,30
Słoma żytnia luzem	3,—	3,2
Słoma żytnia prasowana	3,50	3,7
Słoma owsiana luzem	3,25	3,5
Słoma owsiana prasowana	3,75	4,—
Słoma jęczmieńna luzem	2,20	2,7
Słoma jęczmieńna prasowana	3,10	3,3
Siano zwykłe luzem	7,50	8,00
Siano zwykłe prasowane	8,00	8,50
Siano nadnoteckie luzem	8,50	9,00

RADJO

Sobota, dnia 20 października 1934

Poznań — 6.45 Audycja poranna; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu — hejnał z wieży Marii; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana (Warszawa); 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert z płyt; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim (Warszawa); 15.35 Przegląd giełdy; 15.45 Nowe nagrania na płytach (Warszawa); 16.30 Teatr wyobraźni nadaie słuchowisko dla dzieci pt. „W kraju kwitnącej wiśni” — baika japońska w oprac. Marii Dynowskiej z ilustr. muz. W. Macury (Warszawa); 17.00 H. Ravel: Kwartet smyczkowy F-dur w wyk. warszawskiego kwartetu (Warszawa); 17.30 Arie i pieśni w wyk. Edwarda Pendera (bas — Warszawa); 17.50 „Dom i rodzina (Warszawa); 18.00 Pogad. p. t. „Co da rozgłośnia poznańska młodzieży w dziedzinie sportów zimowych; 18.10 Życie kultur art i społeczne Poznań; 18.15 Koncert ork. mandolinistów (w Wolnowcu); 18.45 Reportaż (Warszawa); 19.00 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej (Warszawa) 19.20 „Góra Kalwaria” (z cyklu miasta i miasteczka polskie — Warszawa); 19.30 Arie i pieśni w wyk. n. Edwarda Pawłowskiego (baryton); 19.50 Wiadomości sportowe (Warszawa); 19.55 Wiadomości sportowe Poznań; 20.00 Koncert popularny w wyk. ork. symf.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce? 21.00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego (Warszawa) 21.45 Szkic liter. aktualny: „Wędrowki po czwielniach” (Warszawa); 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Koncert zyczeń z płyt gramof.; 23.00 Wad. meteorol. dla kom. lotniczej; 23.05 Teatr wyobraźni w „Łoży Szyderców” nadaie „Humor rosyjski” (Warszawa); 23.35 D. c. koncerta zyczeń z płyt gramof.; 24.00 Muzyka tan. (Warszawa)

„Przyszłysz na świat nie wiem gdzie i jak, bowiem zachowywano względem mnie i jeszcze teraz zachowują tajemnicę co do mego urodzenia, wychowany zostałem przez kobietę, której mnie powierzyła nieznaną matką.

„Kobieta owa, mamka, posiadająca pół tuzina potomków prawych, tyle się tylko zajmowała nieprawem cudzem dzieckiem, że mu dawała strawę i kąpiel, a wcale nie myślała o zwalczaniu i poskramianiu złych instynktów, jakie mogło okazywać. Otóż instynkta ja miałem tylko złe.

„Gdy doszedł do siedmiu lat, oddano mnie do kolegium; pozostawałem w nim do lat dwudziestu.

„Chociażbym miał w waszych oczach uchodzić za samochwalcę, muszę wyznać, że trafił obdarzył mnie pierwszorzędną inteligencją.

„Świetnie skończyłem nauki; ale zaczerpnąwszy nauki, nie zaczerpnąłem cnoty i owszem, w miarę jakem przechodził z dzieciństwa do wieku młodzieńczego, moje złe instynkta coraz więcej się rozwijały.

„Doszedłszy do lat dwudziestu — mówił dalej Maurycy — uważałem uczciwość jako oszustwo, znajdowałem, że celem życia ludzkiego jest jedno: używanie i że wszystkie sposoby są prawe, byleby tylko ten cel osiągnąć.

„Takie było moje przekonanie i takie jest jeszcze...

„Wychodząc z kolegium ujrzałem się bez wędzida, panem zupełnym swojej osoby.

„Kobieta zastępująca mi matkę, tyle się tylko mną zajmowała, że od czasu do czasu wręczała mi drobne kwotki.

„Nie byłem tyle naiwnym, aby szukać w poważnej pracy brakujących mi środków! Rzuciłem się w życie przygód, korzystałem ze wszystkich szczęśliwych wypadków, zostałem graczem i graczem szczęśliwym, umiejąc przy pomocy zręczności, zmusić szczęście aby mi było przychylnie, skoro się odmnie odwracało.

„Tym sposobem żyłem jak mi się zdarzyło, częściej źle niż dobrze, ale powtarzałem sobie nicustannie: Takie sposoby to niedza! Gardzę sam sobą, myśląc, że jedna niezręczność z mojej strony, byłaby dostateczną, aby mnie stawić przed policją poprawczą a wtedy, byłbym zgubiony. Trzeboby znaleźć jaką wielką operację, któraby mnie od razu zbogaciła!

„A liczyłem na przypadek.
„Ten przyszedł mi z pomocą, stawiając mnie na stopnie tajemnicy, której wy macie zawdzięczać majątek.

„Ażeby osiąść tę tajemnicę, trzeba było poświęcić męczyznę i kobietę; nie wahałem się... tylko przedsięwziąłem ostrożności, aby po za sobą nie pozostawił żadnej wskazówki, któraby na mój ślad mogła naprowadzić ogarów policyjnych.

„Niepodobieństwem jest, słyszycie panowie, niepodobieństwem, odgadną sprawę podwójnego morderstwa, którego tajemnicze okoliczności jutro obudzą ciekawość całego świata.

„Pomimo wszelkich usiłowań, nikt nigdy nie odgadnie krwawej zagadki.

„Teraz mnie znacie, panowie, tak dobrze jak ja znam sam siebie, ponieważ zdjąłem z twarzy maskę.

„Zająłem miejsce wysłannika nadzwyczajnego, przybyłego z Londynu, sprzętniętego przezemnie i przynoszę wam noty, które miał wręczyć na dworcu kolei Północnej, panu Juljuszowi Thermis z Brukseli.

„Otóż dla tego tu przychodzę.”

Maurycy zamilkł.

Verdier nie bez osłupienia słuchał tego młodzieńca którego cynizm przewyższał wszelkie prawdopodobieństwo i który o popełnionem przez siebie podwójnem morderstwie, mówił tak, jak gdyby o najzwyczajniejszej rzeczy.

Lartigues patrzył na Maurycego z niezmierną ciekawością.

Uznawał on, że fizjonomia tego bandyty paryskiego, nieposzlakowane elegancją, prześliczne rysy, łagodny wzrok, głos dzwiczny i gładkie obejście, były dziwne i pociągające.

Wszystko w nim miało powab, nawet ten cynizm, któremu się dziwił fałszywy książk Mérys.

Widział on w Maurycy nie zwykłego zbrodniarza, lecz niejąkiego genjusz występku, którego zadziwiająca zdolność miała zrodzić cuda.

— Któż pana naprowadził na trop naszej tajemnicy? — zapytał.

— Zaraz to panom wytłumaczę, jeżeli chcecie — odpowiedział młodzieniec — lecz przedewszystkiem muszę wam zdać sprawę z papierów znalezionych przezemnie w cymborjum grobowca Kurawiewów, dzięki którym dowiedziałem się o adresie pana Juljusza Thermis; z papierów jakie miała przy sobie wysłana przez was kobieta i nareszcie z daleko ważniejszych, które pochwyliłem wysłańcowi londyńskiemu.

Prócz tego winienem wam zwrot stu tysięcy franków w biletach bankowych, które miały być złożone w grobowcu dla pana Thermis... Oto są...

I Maurycy wydołwał z kieszeni swego palta pakiet banknotów, który położył na stole.

Lartigues i Verdier wpadli w coraz większe zadziwienie.

— A teraz — ciągnął młodzieniec, wymując papiery z teki — oto są wasze noty:

„Pierwsza: Ta którą pan Thermis adresował: „Pięć drugiemu”.

„Druga: Nota „Pięć drugiego”, którym jest nie kto inny, tylko książk Mérys — rzekł odwracając panu Thermis.

Młody człowiek wydołując z teki nowy papier mówił dalej:

— Oto jest ważny dokument, na któregoście oczekiwali i który usprawiedliwia wasz pobyt w Paryżu. Chciejcie go przeczytać.

I podał im wspólnikom kopię testamentu Armanda Dharville.

Lartigues wziął ją i przeczytał uważnie, jak niemniej Verdier, który z okiem błyszczącym chęciwością.

— Ach! Michał Brémont, to zdolny człowiek! — rzekł Maurycy.

— Ale noty o których wspomina testament! — zapytał Verdier.

— Oto jest pierwsza — odpowiedział młodzieniec przedstawiając papier fałszywemu księdzu. Odnosi się ona do Szymony, naturalnej córki Walentyny Dharville... Patrz pan.

Verdier wziął notę i szybko ją przeczytał.

— A to jest druga — dodał Maurycy okazując drugi papier. Ona dotyczy Walentyny Dharville. Jest ona ważna, jednakże nie jest tak interesująca jak tamta, co jasno wyklada myśl Michał Brémont i mnie samego objaśniła i o której wystudjowanie z jał największą uwagą proszę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

październik

19

piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek Piotra z Alk.
Sobota Jana Kantego

Kalendarz słowiański
Piątek Ziemowit
Sobota Budzislawa
Słońce wschód: 6,06
zachód: 16,37
Księżyc wschód: 15,28
zachód: 2,13

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni Dr. Chmiel ul. Kościelna 2 (tel. 246), Apteka pod „Aniołem” Rynek (tel. 7).

Kino Apollo: „Flip i Flap” jako wrogowie małżeństwa.

Kino Corso: „Katarzyna Wielka”.

Ruch ludności. Urodzenia: syna: starszy przetokowy Wojciech Nowak. — Córkę: pomocnik gastronomiczny Jan Pilarczyk

Śluby: mistrz rzeźniczy Helmut Karol Józef Pacyna z Ostrowa z Jadwigą Rynaszewską z Krotoszyna.

Zgony: uczennica szkolna Joanna Stanisława Łęcka. 11 lat 11 miesięcy.

Porządek nabożeństw

Niedziela, 21 października.

Msze św. w kościele: o godz. 6 ks. Bryliński, o 7 ks. Andrzejewski, o 8 ks. kapelan Boczek, o 9.15 ks. Klaus, o 10.30 ks. kan. Jarosz, o 12 ks. Leciejewski.

Msza św. w więzieniu: o godz. 7 ks. Bryliński. — Chrzt i wywody o godz. 13 i 16 ks. Andrzejewski.

Tydzień 22 do 27 października.

Msze św. w kościele: o g. 6 ks. Andrzejewski, o 7 ks. Leciejewski, o 8 ks. kan. Jarosz, o 9 ks. Bryliński.

Msze św. w Przytułkach: o godz. 7.15 ks. Klaus.

Dyżur tygodniowy: ks. Andrzejewski.
Zastępstwo: ks. Leciejewski.

Urzednik sądowy niesłusznie posadzony o nadużycia

Przed trybunałem sądu okręgowego toczyła się rozprawa przeciwko Michałowi Smolarkowi, sekretarzowi sądu grodzkiego w Pleszewie, któremu akt oskarżenia zarzuca szereg poważnych przestępstw, mianowicie: wyłudzenie kwoty z Banku Polskiego na kwotę zł 11.200, celowe zarządzenie akt karnych przeciwko Robertowi Karaschawi, przeciwko któremu toczy się rozprawa za fałszowanie weksli i drobne sprzeniewierzenia.

Sprawa wydała się w ten sposób, gdyż Bank Polski nie otrzymując przez dłuższy czas zwrotu wspomnianych weksli, ani tytułów wykonawczych zwrócił się do sądu grodzkiego o wyjaśnienie i wówczas naczelnik sądu przepowiedział dochodzenia. Podejrzanie padło na sekretarza Michała Smolarkę, który został natychmiast aresztowany.

Na rozprawę powołano czternastu świadków, którzy jednak nie potwierdzili zarzucanych czynów oskarżonemu, a przeciwnie wydano mu dobre świadectwo. Oskarżyciel publiczny p. prok. Trembalowicz domagał się surowego wymiaru kary. Obrońca oskarżonego adwokat Groneit w swoim przemówieniu obalił całkowicie akt oskarżenia, prosząc o uwolnienie.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający i nakazał wypuścić oskarżonego z więzienia, w którym przebywał od trzech miesięcy. Wyrok wywołał duże wrażenie.

Egzekutor miejski sprzeniewierzył pieniądze

Sąd okręgowy pod przewodnictwem p. wiceprezesa Woytonowskiego rozpatrywał sprawę przeciwko Janowi Trawińskiemu, e-

DZIAŁ URZEDOWY

OGŁOSZENIE.

Uchwała:

Ze względu na wzmagający się nierząd na terenie miasta Ostrowa, uchwała się ograniczenie godzin dla swobodnego przebywania publiczności we wszystkich parkach miejskich i to:

w porze letniej, t.j. od 15 marca do 15-go października

od godziny 23 do godziny 5,

w porze zimowej, tj. od 15 października do 15 marca

od godziny 20 do godziny 7.

Ostrów, dnia 31. 8. 1932 r.

MAGISTRAT.

Podpisy: W. Cegiełka, J. Matyśkiewicz, H. Serwa, Domański, Lasoła.

Powyższe podało się do wiadomości z tem, że w razie niezastosowania się winnych będziemy jaknajsurowiej karać!

Ostrów, dnia 16 października 1934 r.

Miejski Urząd Reźniczeństwa i Porządku Publicznego.

(—) W. Cegiełka, Burmistrz.

OGŁOSZENIE.

Przypominam niniejszem o obowiązku ujawnienia cen na podstawie rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 20. II. 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 22, poz. 139), które brzmi:

§ 1.

Posiadacze składów, sklepów, handłów, restauracji, cukierni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaż przedmiotów powszedniego użytku, obowiązani są wywiesić w lokalach tych przedsiębiorstw cennik na wszelkie bez wyjątku przedmioty powszedniego użytku, przeznaczone na sprze-

daż, a nadto ujawniać ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

§ 2.

Cenniki winny być wywieszane wzgl. umieszczone na miejscu widocznym i dostępnym dla nabywcy wzgl. spożywcy i zawierać prócz wyszczególnienia towarów i cen, firmę lub nazwisko posiadacza przedsiębiorstwa, jego adres, wreszcie datę sporządzenia cennika.

§ 3.

Ceny ujawnione na przedmioty powszedniego użytku winny być zgodne z cenami istotnie pobieranymi.

§ 4.

Posiadacze przedsiębiorstw sprzedaży wymienieni w § 1 niniejszego rozporządzenia wzgl. zatrudnieni przez nich pracownicy obowiązani są wydawać kupującym na ich żądanie rachunki na sprzedane przedmioty powszedniego użytku. W rachunkach winny być wskazane: firma lub nazwisko posiadacza, jego adres, data sprzedaży, jakość i ilość towaru oraz cena, za którą towar był sprzedany.

§ 5.

Posiadacze przedsiębiorstw zajmujących się sprzedażą przedmiotów powszedniego użytku obowiązani są posiadać faktury (rachunki) na wszelkie przez nich na sprzedaż nabyte przedmioty powszedniego użytku oraz przedstawiać takowe na żądanie władz.

Winni niestosowania się do postanowień powyższego rozporządzenia ulegną surowej karze.

Ostrów, dnia 16 października 1934 r.

Miejski Urząd Reźniczeństwa i Porządku Publicznego.

(—) W. Cegiełka, Burmistrz.

CZY „LEGJON MŁODYCH” WALCZY _ I Z KIM?

Zadaniem ruchu młodzieżowego jest przede wszystkim budować i tworzyć, a nie walczyć. Ruch młodzieżowy walczy tylko tam, gdzie trzeba oczyścić pole, walczy tam i tworzeniu. Walkę natomiast, wydaną wszędzie mu ktokolwiek przeszkadza w budowie kim tylko dlatego, aby walczyć, uważa ruch młodzieżowy za absurd największy z możliwych.

Jeśli więc ruch młodzieżowy różni się z kimkolwiek w zdaniu — nie znaczy to, aby musiał z tym człowiekiem lub daną grupą walczyć, gdyż walkę taką uważa jako nieistotną za wręcz szkodliwą.

Jeśli tylko dla tego, aby walczyć, uważa ruch młodzieżowy walczy — a jest nim kapitalizm międzynarodowy. Ta walka jest istotną i prawdziwą. Inne natomiast — to nie są walki, to drobne zderzenia z tymi którzy sobie w stosunku do ruchu młodzieżowego pozwalają na niewłaściwość postępowania.

W związku z powyższym należy jeszcze

czekutorowi miejskiemu w Krobi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty zł 1600,—, pochodzącej z inkasa podatków miejskich, składek ogniowych i innych na rzecz miasta.

Oskarżony Trawiński tłumaczy się, że pieniądze te zatrzymywał z wiedzą burmistrza Jana Graczyka, gdyż miasto było mu winno około 2.000 zł z tytułu nie wykorzystanego urlopu za cztery lata, różnicy wypłacanej mu pensji, niesłusznie potrąconych składek na Z.U.P.P. itp., o które oskarżony wielokrotnie się upominał.

Zeznania świadków uchyliły kulisy familijskich stosunków w magistracie miasta Krobi, gdyż miasto samowolnie, bez obowiązujących formalności obniżało urzędnikom po-

wyazać na jakich podstawach Legjon Młodych buduje swój ruch, na jakich zasadach opiera nowy typ Polaka. Znaczący tu należy przede wszystkim, że ruch młodzieżowy jest nacjonalistyczny w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie znaczy to jednak, aby Legjon Młodych miał np. wybijać szyby w sklepach niepolskich. Tak pojęty nacjonalizm jest niedorzecznością! Nacjonalizm Legjonu Młodych — to podporządkowanie wszelkich jego poczynań polskiej racji stanu, którą widzi w oparciu przyszłości Rzeczypospolitej o polski świat pracy, a nie o międzynarodowy kapitalizm — jak to ma miejsce obecnie.

Walka z kapitalizmem — to należyte uświadomienie społeczeństwa polskiego, uświadomienie, którego podjął się ruch młodzieżowy, że kapitał, jako czynnik międzynarodowy zmusza do podporządkowania mu najistotniejszych potrzeb Narodu i Państwa Polskiego. (g)

Burmistrz wstrzymywał ustawowe urlopy, a piśm skierowanych do władz nadzorczych burmistrz nie wysyłał skutkiem czego urzędnicy nie mogli nigdzie uzależnić się na panujące stosunki.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Trawińskiego na jeden rok więzienia z tem jednak, że jeśli kwota sprzeniewierzona zostanie zwrócona, karę zawieszają się na przeciąg trzech lat.

Jedyny występ Operetki Poznańskiej

Sympatyczny zespół operetki poznańskiej pod kierunkiem Wójcicha Wójcicha, któ-

Z DNIA

W ciągu 9 miesięcy spłonęło w Polsce 80,000 budynków.

Według danych Powsz. Zakładu Wzaj. Ubezpieczeń za czas od 1 października b. r. czyli w ciągu 9 miesięcy zarejestrowano 13,920 pożarów. Pastwa ognia padło 26,130 zagród. obejmujących około 80,000 budynków. Straty, zarejestrowane tylko w przymusowym ubezpieczeniu od ognia sięgają kwoty 22 milionów zł.

Nadużycia w batalionie telegraficznym.

Wojskowe władze krakowskie wykryły nadużycia finansowe w 5-tym batalionie telegraficznym. Aresztowany został por. Bidziński, płatnik 5-go dywizjonu art. kon. oraz sierżanci Bartula i Stich oraz urzędnik inwentury Szewczyk. Jak wykazało śledztwo, nadużycia finansowe popełniano systematycznie od roku 1932 a suma ich wynosi około 60,000 zł. Śledztwo trwa.

Zagadkowa zbrodnia w Zawierciu.

Onegdaj wieczorem do sklepu przy ul. Piłsudskiego w Zawierciu wtargnęło dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników i celnymi strzałami zabiło na miejscu właściciela sklepu Chł. Majzelsa. Sprawcy po dokonaniu zbrodni zbiegli. Tę zbrodni dotyczy czas niewyjaśniony. Zabójcy ze sklepu nie zabrali nic wartościowego. Policja prowadzi dochodzenie.

ra ostatnio odniosła wielki sukces, wystawiając operę Halkę, operetkę „Krajinę Uśmiechu” zjeżdża do naszego miasta z głośną operetką Edmunda Andra'a pt. Laika.

W rolach głównych uję. przy znakomitego tenora opery poznańskiej Ignaca Wisniewskiego, niezrównaną wokalistkę Danutę Leską, Bronkę Broniczową, Stanisława Winickiego, Karola Kaszelę i Romana Koniecznego, znanego nam z występów w Kole Młośników Sceny. Nie wątpimy w to, że teatru na publiczność naszego miasta pospieszy tłumnie dziś o godz. 8,30 wiecz. do Teatru Miejskiego aby skorzystać z okazji ujżenia dawno oczekiwanej operetki. Balet, chór i orkiestra symfoniczna 60 p.p. dopełni całość.

Tężoż dnia o godz. 16-tej specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży pt.: Laleczka. Bilety wcześniej można nabyć w Księgarni firmy K. Mieloszyński.

RÓŻNE

Kurs przygotowawczy do egzaminu z materiału siedmioletniej szkoły powszechnej rozpocznie się z dniem 6 listopada b. r. Zgłoszenia przyjmuje od 1 listopada kierownik szkoły powszechnej im. Tadeusza Kościuszki.

Sekcja Sportowa przy Z. P. O. K. podaje do wiadomości, że w piątek 19 października b. r. ćwiczenia gimnastyczne nie odbędą się. Termin najbliższych ćwiczeń poda się osobnym ogłoszeniem. Kierowniczka Sekcji Sportowej.

Zabawa dla dzieci. W niedzielę 21 października b. r. nasze najmłodsze pociechy niech przybędą na zabawę Przedszkola Rodziny Wojskowej, gdzie zobaczą swoich rówieśników przebranych w grzybki — jarzynki — lalki mówiące tańczące — śpiewające.

A więc nie zapomnijcie przyjść w niedzielę do sali kasyna podofic. o godz. 15-tej. Zarząd Przedszkola Rodziny Wojskowej.

ZEBRANIA

Związek Inwalidów Wojennych R. P. zebrańie miesięczne połączone z uroczystością piętnastolecia poprzedzone mszą św. o godz. 12 odbędzie się w niedzielę, dnia 21 października 1934 r. o godzinie 13 na dużej sali Domu Katolickiego. Zarząd.

Zebrańie Koła Rodzicielskiego szkoły im. Tadeusza Kościuszki odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 14-tej w lokalu p. Spychalskiego przy ul. Wrocławskiej.

Koło Absolwentów Sz. Dokszy. Nadzwyczajne zebrańie odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 10,30 w auli szkoły Ew. Eszkowskiego. Referat wygłosi p. kier. Sandach. Ze względu na ważność porządku obrad udział wszystkich członków konieczny, jak również wszystkich sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Miejskie Przystosowanie Wojskowe. Nadzwyczajne walne zebrańie odbędzie się dnia 20 października 1934 r. o godzinie 17-ej na sali domu Strażackiego przy ulicy Staszica.

„Grand Café”
WROCLAWSKA 26
Sala Dancinowa

Dziś i dni następane występy artystyczne nowozaangażowanego zespołu pod kier. T. Gajewskiego — o wysokim poziomie artystycznym

W niedzielę i święta herbatka towarzyska z występami o godz. 5 popołudniu Ceny krzyżowe.

Sala dobrze ogrzana. — Trio koncertowe.

O liczny udział proszą
Dyrekcja.
DO 620

HEMOROIDY

Ważną do cierpień wiatkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszają chorego do pozostawania w łóżku gdyż utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom daje możliwość szybszego powrotu do zdrowia.

Tylko czopki Magistra Wojskiego „Kastanol” jedynie zawierające składniki roślinne miedzy innymi Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności dala w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych usuwają krwawienie swędzenie zmniejszają obrzęknięcie koła bóle wyróżniając się zarazem swym łagodnym działaniem

Czopki „Kastanol” do nabycia w aptekach drogeriach lub w wvtwórnii Mer. Wojski Warszawa ul. Złota 14. Objaśniające broszury wysłamy bezpłatnie

Czopki roślinne „Kastanol” stanowią najracjonalniejsze leczenie i nowa zdobycz w walce z hemoroidami.

II. Km. 3090/34.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie drugiego rewiru Ignacy Szperl, mający kancelarię w Ostrowie ul. Kaliska Nr. 22. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1934 r. o godz. 12.30 w Ostrowie ul. M. Piłsudskiego Nr. 16 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Antoniego i Marty małż., Zawidzkich, składających się z
1 pianina orzechowego.
oszacowanych na łączną sumę zł. 700.—.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym.
Ostrów, dnia 17 października 1934 r.
Ig. Szperl, Komornik. DO 622

II. Km. 2938/34.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie drugiego rewiru Ignacy Szperl, mający kancelarię w Ostrowie ul. Kaliska Nr. 22. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1934 r. o godz. 11.30 w Ostrowie, ul. Dr. Pleszewskiej nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Leona Malinowskiego, składających się z 2 heblarek, 1 piły taśmowej, 1 wałów transmisywnych, 1 frezarki, 1 pasa skórzanego, 9 warsztatów stolarskich, 1 lokomobili parowej, których to oszacowanie nastąpi w dniu przetargu.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym
Ostrów, dnia 17 października 1934 r.
Ig. Szperl, Komornik. DO 622



NIE CHCE SŁYSZEC o innej firmie. Zawsze kupuje z zadowoleniem wszelkie podarki jak: torebki damskie parasole teki porcele i wazły w własnej wvtwórnii firmy
WIKTOR CZYSZ
Poznań Szkolna 11 tylko naprzeciw Szpitala

Reklama dźwignia handlu

OGŁOSZENIA DROBNE

<p>SPRZEDAŻ</p> <p>MORWE w odmlan do w Polsce Krakowa Stacja Jedwabnicza. Ostrów Wiko. D. O 582</p>	<p>DZIERZAWY</p> <p>DOM do wdzierżawienia od 1 listopada przy szosie Raszkowskiej. składająca się z 3 pokoi, kuchni, łazienki i 1 morgi ogrodu Adres w Admin. Dz. Ostrowsk 621.</p>	<p>MIESZKANIA</p> <p>POSZUKUJE się mieszkania 3-pokojowego dla miejscowej organizacji Zgłoszenia należy skierować z podaniem warunków wynajęcia do Dz. Ostr.</p>	<p>WOLNE POSADY</p> <p>MAJSTER CECHOWY kominarski do objęcia koncesji na cztery bogate gminy Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Ekspozytury Biura Pośrednictwa Pracy w Ostrowie. Towarowa 6. DO 610</p>	<p>RÓŻNE</p> <p>KTO jest smakoszem długotrwałych JABLEK (odmiany pierwszorzedne) wzrost z latfoni zgłosi się pod adres: Klonica Niemolewlec (dom p. St. Kołodzieja) p. Raszków</p>	<p>KURS TAŃCA na sali strzelnic. Zgłoszenia w sobotę 20-go od 18.30—20-ej „Bar” — Rynek 6 Antoszewski. DO 622</p>
---	---	--	---	--	--

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni piśmiwicznych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1,30 zł z odnośnikiem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolatomowy na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 40% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrow Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8—1-ej i 3—18-ej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, o tym czasie dolicz się kosztu telefonu — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem czcionkami Drukarni „Dziennik Poznański” Sp. Akcyjnej w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77